

Już od najdawniejszych czasów ludzie zdawali sobie sprawę z zagrożenia ze strony środowiska. Stawiano domy tam, gdzie kładło się bydło czy pies, a nie tam, gdzie spał kot. Do dołu z wapnem wrzucano padłe zwierzę (białko zwierzęce) i na tym stawiano dom. Miało to chronić przed złym promieniowaniem ziemi. Gdzie piorun uderzył, tam — mówiono — jest skrzyżowanie żył wodnych.

Radiesteta francuski **Roger de Latforest** w swojej książce, przetłumaczonej na język polski pod tytułem „Domy które zabijają”, stwierdza, że w niektórych domach często choruje się na nowotwory, reumatyzm, astmę, choroby serca i układu krążenia. Przebywanie w takim domu powoduje najpierw zakłócenie równowagi organizmu człowieka, a w konsekwencji zaburzenia funkcjonalne lub uszkodzenia organiczne.

Belizal i Morel, badacze francuscy sformulowali taką definicję: „**Są to fale mieszane, pochodzące z anomalii podziemia, z podziemnych prądów wodnych czy z jakichkolwiek innych przyczyn, przenoszone przez fale nośne, również pochodzące z podziemia. Wpływają one na rytm drgań komórek istoty żywej, powodując zachwianie równowagi wibracyjnej, szkodliwej dla zdrowia**”.

G. Lakhowski w swojej pracy pt.: „**Przyczynki do etiologii raka**” pisze: „**Rak jest reakcją organizmu na wszelkie zmiany jego równowagi wibracyjnej, spowodowane działaniem promieni kosmicznych. Za każdym razem, gdy rośliny lub słabnie natężenie tych promieni, gdy zmniejsza się lub powiększa długość tych fal, następują zmiany w równowadze wahadłowej naszych komórek. A przecież promieniowanie kosmiczne, rozchodzące się w eterze, jest w części przechwytywane przez ziemię, do której przenika na bardzo dużą głębokość. Wiadomo nawet, że warunki, w jakich odbywa się owo wchłanianie, modyfikują pole elektromagnetyczne tych promieni na powierzchni ziemi, która następnie odsyła inne promieniowanie. W ten właśnie sposób promieniowanie to wpływa na zmianę warunków życia żywej komórki, która oscyluje w tym polu**”.

Potrzeba równowagi

Aby każda komórka ludzka mogła się prawidłowo rozwijać, powinna przebywać w środowisku, w którym istnieje równowaga pomiędzy promieniowaniem ziemskim, a promieniowaniem kosmicznym. Zachwianie równowagi tych promieniowań jest przyczyną powstawania różnych chorób. Zaburzenia tej równowagi występują nad ciekami wód podziemnych, anomaliami geologicznymi, w pasmach tzw. siatek geobiologicznych czy diagonalnych (szwajcarska, Curre'go).

Fizyk i radiesteta **dr Henrich** ustalił w 1932 roku, że promieniowanie żył wodnych należy do ultradługich fal o bardzo słabej intensywności. Wcześniej naukowcy byli zdania, że promieniowanie to należy do radioaktywnych promieni X lub gamma. Kontynuując badania ustalili, że promienie te posiadają częstotliwość 1,8 Hz.

Wielu naukowców dalej prowadziło takie badania, ustalając, że promieniowanie podziemnych żył wodnych posiada częstotliwość od 1 do 10 Hz. Częstotliwość od 0,89 Hz do 2,4 Hz wywołuje zaburzenia w układzie krążenia. Częstotliwość od 1,5 do 5,0 Hz wywołuje zaburzenia systemu nerwowego, zaś



UWAGA: PROMIENIOWANIE!

TADEUSZ ZBIEGIENI

częstotliwość od 5,0 do 10 Hz wywołuje zaburzenia w pracy różnych organów. Częstotliwość 1,8 Hz jest często rakotwórcza oraz wywołuje choroby krążenia i systemu nerwowego.

Niektórzy badacze podejrzewają, że częstotliwość 3 Hz może wywołać epilepsję, zaś częstotliwość od 6 do 8 Hz może spowodować bóle głowy, ogólne osłabienie, nadpobudliwość lub depresję czy apatię.

Podobne badania były wykonywane w Instytucie Higieny Pracy i Chorób Zawodowych Akademii Nauk Medycznych w byłym ZSSR. Stwierdzono, że pod wpływem promieniowania przepływającej wody podziemnej występują w organizmie człowieka: zmiany w bioelektrycznych czynnościach mózgu, zmiany w funkcjonowaniu tarczycy, zmiany w układzie krzepliwości krwi, odchylenia od normy w jej morfologii, zwiększona ilość histaminy, zmiany patologiczne naczyń krwionośnych spowodowane zaburzeniami wegetatywnymi, nienormalna potliwość, bóle głowy, wahania ciśnienia krwi, zmiany częstotliwości pulsu itp.

Chore domy

Po zbadaniu kilku tysięcy mieszkań i domów mogę z całą odpowiedzialnością stwierdzić, że

w wypadku występowania w nich promieniowania geopatycznego domownicy odczuwają częste bóle głowy, rano po wstaniu z łóżka — uczucie zmęczenia i osłabienia, popuchnięte oczy, apatia lub nadpobudliwość, bóle reumatyczne, niespokojne sny lub bezsenność, nadmierne pocenie podczas snu; dzieci uciekają w nocy do rodziców, w ciągu dnia dzieci woła się uczyć w innym pokoju, a nie w swoim, podczas pracy czy nauki często występuje uczucie zmęczenia lub apatii, mężczyźni przy oglądaniu telewizora często zasypiają (wpływ jonizacji dodatniej), kobiety instynktownie siadają tam, gdzie jest dobre miejsce (są bardziej wrażliwe).

W miejscach gdzie występuje promieniowanie geopatyczne, nie rosną kwiaty, zwłaszcza paprotki.

Charakterystyczne choroby to: astma, migreny, choroby układu oddechowego, reumatyzm, epilepsja, nowotwory, choroby systemu nerwowego, depresja (u flegmatyka) lub nadpobudliwość (u choleryka), choroby serca itp.

Wszystkie te choroby mogą mieć lżejszy lub cięższy przebieg, w zależności od natężenia promieniowania oraz od czasu przebywania na strefie tego promieniowania. Oczywiście, trzeba wziąć pod uwagę także inne czynniki choro-

botwórcze, z którymi człowiek się styka — np. stres, promieniowanie elektromagnetyczne lub radioaktywne, anomalie magnetyczne itp.

Osoby bardziej odporne skutki promieniowania mogą odczuć dopiero po wielu latach w postaci poważnych schorzeń.

Zdarza się, że chory wyleczony w szpitalu wraca do poprzednich warunków w domu i zaczyna ponownie chorować. **Leczenie u lekarza czy u bioterapeuty jest mało skuteczne, jeśli chory przebywa w środowisku, w którym występuje szkodliwe dla zdrowia promieniowanie geopatyczne.**

Można sobie z tym poradzić

Przeniesienie łóżka na miejsce niezapromieniowane czy założenie w mieszkaniu odpromiennika (neutralizatora) może spowodować zahamowanie dalszego rozwoju choroby lub całkowite wyleczenie. Że tak faktycznie w wielu wypadkach dzieje się, mogę z pełną odpowiedzialnością stwierdzić w oparciu o 40-letnie doświadczenie moje i ojca.

Oto fragmenty listów, jakie otrzymałem.

„... Syn notorycznie miał katar, po założeniu odpromiennika katar u syna jak do tej pory nie wystąpił. Minęło uczucie zmęczenia, które zawsze mieliśmy rano po przebudzeniu...”

J.K. Katowice

„... W moim pokoju biurowym nie rosy żadne kwiaty i źle się czuję. Po założeniu odpromiennika czuję się lepiej i kwiaty dobrze rosną. Nawet ten kwiatek, który stracił wszystkie liście i została tylko goła gałąź, opamiętał się i zaczął puszczać listki...”

J.Sz. Mysłowice

„... Od chwili założenia w naszym mieszkaniu neutralizatora minęło 7 miesięcy. Moja 9-letnia córeczka moczyła się w nocy. Po założeniu neutralizatora nastąpiła znaczna poprawa. Dziecko moczy się sporadycznie. Mąż mój chorował na nadciśnienie tętnicze. Uskarżał się na bóle głowy, karku i ramienia. Był strasznie nerwowy, miał niespokojne sny, zażywał wiele leków. Z chwilą odpromieniowania mieszkania, poczuł się lepiej. Ciśnienie unormowało się, nie odczuwa bólów głowy, nie zażywa żadnych leków. Nie wiem czy to przypadek, ale ustąpiła u męża tzw. paradozoza... Ja choruję na wrzody dwunastnicy. Wiosna minęła, a ja nie odwiedziłam do tej pory lekarza. Czuję się dość dobrze, mimo że nie stosuję diety. Nie nekają mnie bóle głowy, senność i apatia... Nadmieniam, że córeczka miała często krwotoki z nosa. Obecnie tzn. od chwili zainstalowania zabezpieczenia nie miała krwotoku w ogóle...”

Z.H. Tychy

„... Po przeprowadzeniu do upragnionego własnego nowego domu, mimo radości ze spełnionego w końcu marzenia — czułam się bardzo słaba, rozkojarzona, wiecznie zmęczona i nie mogłam spać... Męczyłam się tak prawie 10 lat. Raz było trochę lepiej, czasem gorzej, ale to nie było życie, tylko wegetacja. Zjadłam wiele leków, jakoś nic nie pomagało... Po upływie miesiąca po założeniu neutralizatora poczułam się lepiej, bałam się, że zmęczenie wróci, ale minęło 8 miesięcy i czuję się świetnie. Tylko żałuję, że tyle lat się męczyłam...”

T. i J.G., Czarnowasy, woj. opolskie